



„Królowi ludów i czasów...”

Rok XIV, nr 2 (31) 2015

ŚWIATŁO – ŻYCIE DLA RODZINY.

KILKA ZDAŃ O DOMOWYM KOŚCIELE

Marcin Bąk

Żaden człowiek nie lubi kiedy jest nudno i nic się nie dzieje. Podobne nastroje zaczęli przeżywać też wierni Kościoła katolickiego od początku XX wieku. Uważano bowiem, że Kościół za bardzo się zinstytucjonalizował i przestał odpowiadać na rzeczywiste, konkretne problemy ludu wierzącego. Zaczęły rodzić się pomysły ożywienia życia religijnego. Inicjatywy te wychodziły zarówno od nich samych członków wspólnoty Kościoła, jak i od duszpasterzy. Powstawały różne bractwa, stowarzyszenia i ruchy, które przynosiły pozytywne owoce.

Sprawą tą na dobre zajął się Sobór Watykański II (1962-1965), którego jednym z nadrzędnych celów było „rozruszanie” duszpasterskie. Reformy tego nadzwyczajnego zgromadzenia dopuściły, w sposób znaczący, wiernych do udziału w czynnym życiu wspólnoty Kościoła. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* tenże Sobór mówi: „Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego”. Tę pełnię można osiągnąć wskutek wysiłku człowieka, który wyraża się w gorliwości postępowa-



nia naprzód w życiu duchowym. Pan Bóg daje wierzącym łaski potrzebne do ich religijnego rozwoju. Jednak pozostawia im wolny wybór i swobodę w podjęciu decyzji. Człowiek sam musi określić – chce żyć ową pełnią czy nie. W jaki sposób może do tego dążyć? Na to pytanie Sobór w tym samym dokumencie odpowiada w następujący sposób: „Świecki katolik nie może nigdy zamknąć się w sobie [...], lecz musi żyć w nieustannym kontakcie z innymi, z mocnym poczuciem braterskich więzi. [...] Duch Pański obdarza świeckiego, podobnie jak innych ochrzczonych, licznymi charyzmatami, zachęca go do różnych posług i zadań”. Odpowiedź jest zatem łatwa: winien zaangażować się w życie we wspólnocie. W obecnych czasach można realizować to na wiele sposobów. Poniżej przedstawiam kilka refleksji na temat rozwoju duchowego dla małżonków i całych rodzin, który niewątpliwie umożliwia trwanie we wspólnocie Domowego Kościoła.

Czym jest Domowy Kościół? To gałąź Ruchu Światło-Życie, zapoczątkowanego przez Sługę Bożego Księdza Franciszka Blachnickiego (1921-1987). Kapłan ten pragnął wychowywać swoich podopiecznych do odpowiedzialnego udziału w życiu wspólnoty Kościoła lokalnego poprzez oddawanie siebie w miłość dla drugiego człowieka, podobnie jak uczyniła to Matka Boża – Niepokalana Matka Kościoła. Ona dla zbawienia wszystkich ludzi przyjęła zadanie urodzenia i wychowania

Zbawiciela świata. W Jej życiu odzwierciedla się prawdziwa postawa wierzącego – oddanie dla dobra drugich. Ksiądz Blachnicki najpierw pracował z dziećmi i młodzieżą, a później zrodził się w nim pomysł duchowej formacji małżeństw i rodzin. Powstało to w sposób naturalny. Formujący się w tym ruchu dorastali i zakładali rodziny. Nadal jednak chcieli się rozwijać i całymi rodzinami trwać we wspólnocie. Tak, obok pracy z dziećmi i młodzieżą, założono nową gałąź formacji w Ruchu Światło-Życie nazwaną Domowym Kościołem.

Jak funkcjonuje trwanie małżeństw w tej wspólnocie? Rodziny, które chcą pogłębiać swój religijny rozwój, mogą zgłaszać swe pragnienie do ośrodków diecezjalnych Domowego Kościoła. Dane małżeństwo zostaje potem zapoznane z całym programem ruchu i włączone do kręgu kilku małżeństw (4-5). Mają one ze sobą ścisły kontakt. Raz w miesiącu spotykają się na dziele niu Słowem Bożym i przeżyciami ostatniego czasu. Wzajemnie sobie pomagają na wielu płaszczyznach i nawiązują głębokie więzi. Po pewnym czasie małżeństwa zapraszane są na rekolekcje, które mają podział trójstopniowy. Trwają one piętnaście dni, gdyż są oparte na rozwiązywaniu codziennie innej tajemnicy Różańca Świętego: części radosnej, bolesnej i chwalebnej. W życiu Świętej Rodziny z Nazaretu odnajdują wzór dla nich samych: jak trwać we wzajemnej miłości małżeńskiej i wychowywać własne dzieci do głę-

bokiego poznawania i umiłowania Boga oraz drugiego człowieka. Po przeżyciu takich rekolekcji powinni zaangażować się w dalszą pracę na rzecz ruchu – poprzez udział w różnorodnych diakoniach, czyli służbach ruchu. Mogą organizować rekolekcje, być animatorami, prowadzić je czy angażować się muzycznie i na wiele innych sposobów ubogacać sobą wspólnotę.

Czego doświadczają małżeństwa tworząc Domowy Kościół? Przede wszystkim tego, że można swoją rodzinę budować zgodnie z zasadami zawartymi w Ewangelii Jezusa Chrystusa oraz doświadczać mocy Ducha Świętego, który spaja i naprawia więzi rodzinne. Najistotniejszą formą i czasem, kiedy Bóg działa w sercach małżonków, są rekolekcje wakacyjne. Spotykają się oni z innymi małżeństwami

z wielu zakątków Polski, dzieląc się wzajemnie bogatym i zróżnicowanym bagażem doświadczeń. Przyjeżdżają razem ze swoimi dziećmi, którymi w czasie zajęć dla rodziców zajmuje się zgrany zespół opiekunów – diakonia wychowawcza. Dorośli mogą ze spokojem i bez obaw o bezpieczeństwo pociech skupiać się na ćwiczeniach duchowych. Każdy dzień takich piętnastodniowych rekolekcji rozpoczynają wspólną modlitwą w kaplicy – jutrznią, podczas której kapłan wprowadza wszystkich w tajemnicę dnia. Uczestniczą w dwóch konferencjach. Pierwsza z nich, nosząca nazwę „szkoła życia”, podejmuje temat rodziny jako wspólnoty w ramach Kościoła. Omawiane są wówczas kwestie małżeństwa jako sakramentu, miłości i duchowości małżeńskiej. Uczestnicy mogą odnaleźć



w nich ciekawe wskazówki dla swego życia duchowego i rozwiązywania różnych problemów między sobą i swoimi dziećmi. Kolejna konferencja – „szkoła modlitwy” uczy przeżywania tego istotnego w życiu każdego wierzącego osobistego spotkania z Bogiem. Poznają wielką wartość modlitwy wspólnotowej, zarówno w kręgu innych rodzin, jak i w gronie swoich bliskich. W sposób szczególny integruje to rodziny, wprowadza poczucie bezpieczeństwa i pokoju, tworząc prawdziwie Domowy Kościół. Małżonkowie odkrywają także znaczenie codziennego rozważania Słowa Bożego, którego uczą się w trakcie tzw. Namiotu Spotkania. Odbywają także spotkania w grupach prowadzone przez małżeństwa animatorskie. Dzielą i ubogacają się wzajemnym doświadczeniem Pana Boga w ich życiu. Najważniejszym momentem każdego dnia jest Eucharystia. Całe rodziny pragną poznawać Chrystusa Eucharystycznego, który w tym sakramentalnym znaku staje się źródłem niewyczerpanych łask i mocy do walki z grzechem i złymi przyzwyczajeniami. Nieocenionym doświadczeniem jest spędzanie wolnego, poobiedniego czasu w gronie rodzinnym. Najczęściej dopiero wtedy rodziny mają realną możliwość pełniejszego poznania się, zacieśniania więzi, uczenia się rozmowy o trudnych kwestiach, z którymi się borykają, ponieważ w środowisku zamieszkania są zbyt zabiegani i zapracowani. Bardzo mocno doświadczają, że człowiek

w pojedynkę nie jest w stanie się zbawić, dlatego cenią sobie dar wspólnoty i drugiego człowieka. Razem spożywają posiłki oraz spędzają wieczory, które w trakcie rozważania tajemnic radosnych i chwalebnych mają formę zabawy, zaś bolesnych – rozmów na poważne tematy nurtujące ich serca. W trakcie rekolekcji małżonkowie poznają i rozwijają między sobą bardzo ciekawą formę rozwiązywania problemów w ich rodzinie. Znana jest ona w środowisku oazowym jako dialog małżeński. Kiedy dzieci już zasną, wtedy dorośli mają „nielimitowany czas spokoju”. Wówczas, po krótkiej modlitwie, rozpoczynają przy zapalanej świecy rozmowę. Podczas niej dzielą się ze sobą własnymi trudami i radościami ostatniego czasu, mówią o tym, co było w drugiej osobie pozytywne i co negatywne. Czynią to w atmosferze wzajemnego zaufania i miłości. Ten małżeński rachunek sumienia stanowi formę oczyszczenia relacji w ich związku z nieuporządkowanych zachowań i daje szansę na poprawę w przyszłości. Siadają do takiej rozmowy raz w miesiącu. Dla mnie – osoby patrzącej na zachowanie małżeństw na rekolekcjach nieco z boku – poruszającym jest ich pragnienie zaangażowania się we wszystkie elementy przewidziane w planie dnia. Organizatorzy mogą być spokojni, gdyż rodziny chętnie sprzątają, biorą czynny udział w liturgii, zabierają głos na konferencjach, służą radą, organizują zabawy dla dzieci i w nich uczestniczą. Tworzy się naprawdę rodzinna atmosfera.

Na koniec małżeństwa nie mogą się wręcz ze sobą rozstać. Nawiązują się nowe relacje i przyjaźnie, które trwają długie lata. By powyższe słowa tego artykułu nie pozostały jedynie opowieściami osoby widzącej to wszystko z dalszej perspektywy, zamieszczamy opis doświadczeń jednego z małżeństw. Zwróćmy na te słowa szczególną uwagę:

„Podczas naszych ostatnich rekolekcji pełniliśmy funkcję animatorską, choć z pełną świadomością stwierdzamy, że więcej czerpaliśmy z tych rekolekcji niż dawaliśmy od siebie. Pan Bóg zawsze działa w ten sam sposób: jeśli ofiaruje Mu się kawałek siebie, On nas obdarzy kilkukrotnie większymi darami. Ze wszystkich przeżyć, których doświadczyliśmy podczas tych dni, warto wspomnieć te, które najbardziej zapadły w naszych sercach. Pięknym i głębokim doświadczeniem była dla nas modlitwa małżeńska przed Najświętszym Sakramentem. Tylko nas dwoje i Pan Bóg. Kiedy uklękliśmy do modlitwy, poczuliśmy niesamowitą bliskość Boga i to, że chce uczestniczyć oraz błogosławić nam w codziennym życiu. Mogliśmy się przed Nim otworzyć i wyrzucić z siebie nurtujące nas problemy. Modlitwa ta była początkiem dialogu małżeńskiego, który odbył się następnego dnia. Przeprowadziliśmy już wielokrotnie

takie wspólne spotkania dialogowe w ciągu naszego bycia w Domowym Kościele, to jednak było wyjątkowe. Wiele dała nam atmosfera wprowadzająca nas w ten wspólny dialog: światło, które nieśliśmy do swoich pokoi, różę i chęć bycia całym sercem dla współmałżonka. Wszystko to sprawiło, że był to czas głębokiej refleksji, rozmowy i radości bycia razem. Zważając na doświadczenia wspólnie przeżytych lat, jesteśmy przekonani, że kolejnym niesamowitym wydarzeniem dla naszego małżeństwa było odnowienie, z całą powagą i świadomością, przysięgi małżeńskiej. Dla nas to szczególne wydarzenie, bo akurat w tym roku minęła piętnasta rocznica naszego ślubu. Osobistymi przeżyciami, które poruszyły każdego z osobna w inny sposób, była droga krzyżowa, modlitwa uwielbienia, kiedy



to doświadczyliśmy szczególnej miłości Boga, oraz spowiedź święta. Owocem tych rekolekcji jest m.in. postanowienie, by na nowo zacząć pracę nad naszym małżeństwem, nad jednością i marzeniami.

Rekolekcje Domowego Kościoła uświadamiają nam za każdym razem, jak ubogie jest nasze trwanie w tej wspólnotcie, spotkania, dzielenia się, wypełnianie zobowiązań. Na co dzień w ciągu roku nie ma w tym wszystkim prawdziwej głębi, wypływającej z naszego serca, z codziennego nawracania się i życia Bogiem, bycia dla współmałżonka i rodziny. Często nasze zobowiązania stają się tylko rutyną i przykrym obowiązkiem, a przecież to są wielkie dary Pana Boga dane po to, byśmy mogli wzrastać. Wszystko, co robimy dla współmałżonka, powinno wypływać z bezinteresownej miłości do niego, ale także z miłości do Pana Boga. Każdy gest i uśmiech w kierunku naszej „drugiej połówki” powinien sprawiać nam samym ogromną radość. Rekolekcje były szczególnym czasem działania łaski Pana Boga w naszym małżeństwie. Każdego dnia odczuwaliśmy Jego

obecność i widzieliśmy, jak przemienia nasze serca i zbliża nas do siebie.

Dziękujemy Bogu, że mogliśmy uczestniczyć w tych rekolekcjach razem z Anią i Krzysiem, którzy bardzo dbali o nas i o nasze dzieci. Jesteśmy Mu wdzięczni za naszego księdza Adama, który całe swoje serce wkładał w pracę duszpasterską, za jego pełne mądrości kazania do nas, za to, że wraz z klerikiem Marcinem wybawił wszystkie dzieci. Poznaliśmy naprawdę wspaniałych ludzi, którzy swoim świadectwem życia umacniali nas każdego dnia. Chwała Panu!”

/Monika i Marek Majkowsky/

W tej właśnie formie duszpasterstwa realizuje się w pełni to, co sformułował Sobór Watykański II w cytowanym na początku zdaniu z Konstytucji *Lumen gentium*. Domowy Kościół to wspólnota, do której możecie należeć WY – pojedyncza rodzina, po to, by wspólnie z innymi rodzinami świadczyć o Chrystusie, mówiąc o sobie MY – Kościół.